



Sygn. akt II CK 533/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Iwona Koper (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Tadeusz Domińczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E. J.

przeciwko B. S., W. S. i E. S.

o zadośćuczynienie i rentę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 marca 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 maja 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

I. oddala kasację

II. przyznaje adwokatowi M. G. 1200 (tysiąc dwieście) zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które wypłaci Sąd Okręgowy w Ł.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 30 września 2003 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo E. J. przeciwko pozwanym B., W. i E. S., powołując się na następujące okoliczności ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Dnia 19 grudnia 1986 r. około godz. 17³⁰ mąż siostry powoda, W. S. i jego syn E. udali się z wiadrami po warzywa przechowywane w komórce usytuowanej naprzeciw

wejścia do mieszkania powoda. Na terenie podwórka zaatakował ich pijany powód – badanie wykazało zawartość 1,73‰ alkoholu w jego krwi – żądając opuszczenia podwórka. W toku zajścia powód zniszczył niesione przez wymienionych wiadra a następnie chwycił za ubranie E. S. i począł nim uderzać o mur. W obronie E. S. stanął jego syn. Odpychając go, spowodował upadek powoda. Odgłosy z miejsca zajścia spowodowały, że przybyli tam rodzice powoda i jego siostra. Agresywnie zachowującego się wobec ojca powoda W. S. ponownie odepchnął i ten ponownie upadł.

W wyniku interwencji milicjanta powód został odwiedziony do pogotowia i ze wskazania lekarza następnie hospitalizowany. Rozpoznano u niego uraz głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa, wstrząśnienie mózgu, złamanie kości nosa bez przemieszczenia odłamów oraz wypadnięcie śluzówki odbytu. Po upuszczeniu szpitala, w którym przebywał od 19 grudnia 1986 r. do 9 stycznia 1987 r. leczył się ambulatoryjnie. Ze zwolnień lekarskich korzystał do momentu wyczerpania okresu zasiłkowego, czyli 180 dni.

Urazy odniesione przez powoda w czasie zajścia w dniu 19 grudnia nie spowodowały trwałych ujemnych następstw w stanie zdrowia. Nie miały też wpływu na przebieg samoistnej choroby zwyrodnieniowej, ani też utratę zdolności do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Stwierdzone zaś inwalidztwo III grupy ma swą przyczynę w ogólnym stanie zdrowia.

Wszczęte na tle zdarzenia postępowania karne uległo umorzeniu wobec wszystkich uczestniczących w nim.

W toku postępowania w sprawie zmarli pierwotni pozwani, A. S. i J. J. Ostatecznie, po cofnięciu pozwu wobec E. J., po stronie pozwanej uczestniczą w procesie następcy prawni.

Oceniając stan faktyczny sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że uczestnicy zajścia, których powód wskazał jako sprawców doznanych uszkodzeń ciała, działali w stanie obrony koniecznej. Przemawia za tym nie tylko przebieg samego zajścia, ale także bezpośrednio po nim zaistniałe zdarzenia w postaci wybicia szyby w mieszkaniu J. J. – przy użyciu cegły, wygrażanie metalową korbą, manifestowane użycie siekiery.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda. Sąd ten podzielił zarówno poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia jak i wyprowadzone z tych ustaleń wnioski wsparte wynikami uzupełniającego postępowania dowodowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to powód zainicjował zajście, a w jego trakcie zachowywał

się agresywnie wyzwalając konieczność podjęcia środków ochronnych. Tych zaś nie można uznać za nieadekwatne w stosunku do zagrożenia, nawet gdyby się okazały dolegliwe dla napastnika, przy jednoczesnym braku obrażeń u osób, przeciwko którym atak był skierowany. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego napadnięty nie musi się usuwać przed zamachem. Wolno mu natomiast przedsięwziąć czynności zmierzając do jego odparcia, o ile pozostają one w stosownej proporcji do usunięcia skutków zagrożenia. W tym względzie zaś odpierający zamach nie uchybili.

W kasacji opartej na drugiej podstawie kasacyjnej powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie że „pозwani nie naruszyli granic obrony koniecznej w sytuacji, gdy powód – jako jedyny uczestnik zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała, a w chwili konfliktu pozwani mieli nad powodem znaczną przewagę liczebną”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Ocena materiału dowodowego pozostawiona jest ocenie sądu. Jeżeli nie jest ona sprzeczna z wynikami postępowania dowodowego i nielogiczna, nie może stanowić skutecznej podstawy kasacyjnej. Wbrew temu co twierdzi skarżący, obrażenia przez niego doznane w czasie zajścia nie są ani rozległe, ani też takie, iżby mogły być potraktowane jako przyczyna później stwierdzonej niesprawności. Opis przebiegu zajścia pozwala przyjąć w sposób pewny, że powód, odpychany dwukrotnie, upadł, co samo w sobie rodzi określone skojarzenia, o ile chodzi o następstwa z tym związane. Stan upilstwa, w jakim powód pozostawał, niewątpliwie nie sprzyjał mu w sprawności ruchowej, a z drugiej strony powstrzymanie ataku poprzez odpychanie trudno uznać za drastyczny sposób obrony, zwłaszcza mając na uwadze wiek W. S., który przejawiał w tym największą aktywność.

Doznane przez powoda obrażenia, jak wynika z zapisów lekarskich, ograniczają się w istocie do obrażeń głowy i okolic i trudno łączyć je z inną przyczyną niż upadki, zwłaszcza iż nawet w relacji powoda odpierającym atak nie sposób przypisać posługiwanie się jakimikolwiek narzędziami. To zaś, że tylko powód doznał obrażeń w czasie zajścia niczego w tej ocenie nie zmienia. Może tylko oznaczać, że podjęte przed agresją powoda środki obrony przy pomocy rąk okazały się równie wystarczające, co skuteczne.

Sąd Apelacyjny nie poprzestał na ocenie materiału dowodowego zebranego przez Sąd Okręgowy. Dopuszczył mianowicie dowód z opinii biegłego Piotra Jaźwickiego, który stwierdził m.in.: „wykonane podczas pobytu powoda w szpitalu badania radiologiczne czaszki i kręgosłupa, nie wykazały żadnych zmian urazowych głowy i

szyjnego odcinka kręgosłupa”, poza złamaniem kości nosa bez przemieszczeń. Zwrócił też biegły uwagę na manifestowaną przez powoda niepamięć upatrującego jej przyczyny w doznanym wstrząśnieniu mózgu, gdy tymczasem przyczyna tego mogła tkwić także w przedawkowaniu alkoholu.

Wszystko to pozwala przyjąć, iż będący podstawą orzekania ustalony stan faktyczny sprawy odpowiada rzeczywistości, a to czyni chybionym zarzut oceny dowodów z naruszeniem zasad swobodnej oceny.

Z tych względów i z powołaniem się na przepisy art. 393¹² i 108 § 1 k.p.c. należało orzec jak w sentencji.